

WIZYTA UCZNIÓW Z HISPANII W ŻYWCU

Tydzień pobytu uczniów z Hiszpanii w naszym kraju był dla nas - polskich uczestników programu Erasmus - bardzo intensywny. Zaczął się już w sobotę 15 kwietnia, kiedy około godziny dziewiątej wieczorem przywieźliśmy ich do naszych domów. Wszyscy bardzo staraliśmy się zapewnić im smaczny posiłek oraz komfortowy odpoczynek po męczącej podróży. Był to dopiero początek naszej wspólnej przygody.

Następnego dnia postawiliśmy na integrację. Z wyjątkiem dwóch par, które inaczej zaplanowały popołudnie (jedna z nich odwiedziła w tym czasie polskie góry, a druga park rozrywki) spotkaliśmy się na żywieckim rynku, aby zawrzeć znajomość również z gośćmi naszych kolegów. Oprowadziliśmy ich po parku, pokazaliśmy rynek, amfiteatr i mini zoo, ^{[[SEP]]} przede wszystkim dużo rozmawialiśmy, żartowaliśmy i wypytywaliśmy nazwajem o swoją kulturę. Niemal od razu udało nam się nawiązać świetny kontakt, choć jeszcze nie przeczuwaliśmy, jak ciężko będzie nam się pożegnać.

W poniedziałek na lekcjach w szkole opowiadaliśmy o historii tego budynku oraz całego miasta. Zorganizowaliśmy dla nich lekcję polskiego, a szkolna orkiestra odśpiewała tradycyjne góralskie pieśni przy akompaniamencie skrzypiec i altówek. Poczęstowaliśmy naszych gości tradycyjnymi polskimi ciastami. Ponieważ tego dnia José Miguel obchodził urodziny, odśpiewaliśmy mu "Sto lat" najpierw po polsku, następnie wspólnie po angielsku, ^{[[SEP]]} a na koniec jego przyjaciele zrobili to w języku hiszpańskim. Wśród podobnie uczciliśmy urodziny Candelii.

Po skończonych zajęciach wybraliśmy się na spacer po mieście, tym razem ^{[[SEP]]} przewodnikiem, aby Hiszpanie mogli lepiej poznać jego historię. Po południu już na własną rękę zabraliśmy naszych kolegów do karczmy w Bielsku-Białej, gdzie spróbowali tradycyjnych polskich dań (jeśli wierzyć im na słowo, byli zachwyceni), a potem, na ich własną prośbę, do centrum handlowego.

We wtorek to oni opowiadali nam i innym uczniom naszej szkoły o historii swojego miasta. Gdy zajęcia dobiegły końca, odwiedziliśmy z nimi muzeum żywieckiego browaru, które zaskoczyło ich swoją nowoczesnością i interaktywnością. Później powiedzieli nam, że dotąd nie byli w muzeum o podobnym podejściu do zwiedzających.

Po południu zabraliśmy ich na ognisko w ogrodzie jednej z polskich dziewcząt. Próbowali polskich przekąsek (zwłaszcza kiszzone ogórki i grillowane oscypki przypadły im do gustu), ale zaciekała ich również sama forma przyjęcia. Przyznali, że w Hiszpanii ze względu na wysokie temperatury tego typu spotkania są zupełnie niepraktykowane. Jedli, tańczyli, grali w gry zespołowe, a niektórzy z nich pod naszym czujnym nadzorem z zapalem po raz pierwszy w życiu rąbali drewno.

Na środowych zajęciach Hiszpanie usłyszeli kilka polskich legend, zaśpiewały dla nich najbardziej uzdolnione wokalnie uczennice naszej szkoły, a następnie wspólnie zwiedziliśmy muzeum w Bielsku-Białej. Na koniec dnia w Węgierskiej Górcie stołowaliśmy się w kolejnej tradycyjnej polskiej karczmie, gdzie nabraliśmy sił na późniejszą grę w kręgle.

W czwartek wyjechaliśmy kolejką na górę Żar. Niestety tego dnia imponujące zazwyczaj widoki przykryła gęsta mgła, ale udało nam się pokazać im sztuczny zbiornik ^{[[SEP]]} i wyjaśnić, jak działa ukryta pod nim elektrownia. Następnie dzięki uprzejmości pani Lucyny, która udostępniła nam swoją działkę

i przygotowała wspaniały poczęstunek, wzięliśmy udział w drugim już przyjęciu z ogniskiem, gdzie znów jedliśmy, rozmawialiśmy i tańczyliśmy nie tylko jak Polacy, bowiem Hiszpanie pokazali nam również swoje tańce oraz muzykę popularną na hiszpańskich imprezach. Po południu i wieczorem tańce kontynuowaliśmy ^[11] w sali udostępnionej nam przez jednego z uczniów naszej szkoły.

Piątek był dla nas smutnym dniem. W szkole Hiszpanie poprowadzili jeszcze kilka lekcji języka hiszpańskiego, następnie wstąpili na wieżę widokową na naszym rynku, ale potem nadszedł czas rozstania. Wielu z nas bardzo zżyło się ze swoimi gośćmi, więc pojawiły się łzy, ale na szczęście i obietnice rychłego spotkania.

Udział w pierwszej części programu Erasmus był dla nas wszystkich interesującym i niewątpliwie ważnym doświadczeniem. Wspaniale spędziliśmy czas, poznaliśmy wielu wartościowych ludzi oraz ich kulturę, a także nauczyliśmy swobodnie posługiwać obcym językiem. Wiemy, że będziemy wspominać ten tydzień z nostalgią jeszcze przez wiele długich lat.

Natalia Kamińska, klasa 3a